



PRZYMIERZE I ROZMOWA

ODNAJDUJĄC WIARĘ
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Rodzina, wiara i wolność

Parsza Wa-jechi 11 stycznia 2020/ 14 tetwet 5780

Chcąc naprawdę zrozumieć, o czym jest opowieść, należy dokładnie wczytać się w jej zakończenie. Be-reszit kończy się trzema niezwykle istotnymi scenami.

W pierwszej z nich Jakub błogosławi swoich wnuków, Efraima i Menassesę. Tymi samymi słowami żydowski rodzice błogosławią swoich synów w szabatowy wieczór. Mój poprzednik, Immanuel Jacobovits, zwykł pytać: dlaczego z całej Tory wybraliśmy właśnie to błogosławieństwo? Odpowiedź brzmiała: ponieważ wszystkie pozostałe to słowa ojca skierowane do syna, a przecież między nimi może dochodzić do różnych napięć. Błogosławieństwo, którego Jakub udziela Efraimowi i Menassesowi, jest jedynym przykładem błogosławieństwa udzielanego wnukowi przez dziadka – tych zaś łączy wyłącznie czysta miłość.

W drugiej scenie Jakub błogosławi swoich dwunastu synów. Wyczuwalne jest tutaj pewne napięcie. Błogosławieństwo udzielane trzem najstarszym – Rubenowi, Symeonowi i Lewiemu – brzmi raczej jak przekleństwo. Jakub błogosławi jednak wszystkim dwunastu w tym samym miejscu i czasie, co dzieje się w Torze po raz pierwszy. W Biblii nie ma mowy o błogosławieństwie Abrahama udzielonym Izaakowi albo Izmaelowi. Izaak zaś błogosławi synów osobno. Sam fakt, że Jakub jest w stanie zgromadzić wszystkich swoich synów wokół siebie, jest niespotykany. I ważny. W kolejnym rozdziale – otwierającym księgę Szemot – Izraelici po raz pierwszy nazwani są narodem. Skoro nie potrafili wcześniej żyć jak prawdziwa rodzina, nie mogli stworzyć prawdziwej społeczności.

Trzecia scena przedstawia moment po śmierci Jakuba, gdy bracia Józefa proszą go o wybaczenie, a on im go udziela. Zrobił to już zresztą wcześniej. Najwyraźniej bracia myślą, że Józef tylko czeka, aż ojciec umrze, by mógł się na nich zemścić – tak jak wcześniej zrobił to Ezaw. Synowie nie mszczą się na członkach rodziny, dopóki żyje ich ojciec – taka, zdaje się, obowiązywała niegdyś zasada. Józef jednak ich uspokaja: „umyśliliście zło na mnie, ale Bóg umyślił to na dobre”.

Nieoczekiwane przesłanie płynące z Tory brzmi: rodzina jest ważniejsza niż wszystko inne – ziemia, naród, polityka, ekonomia, dążenie do władzy i bogactwa. Patrząc z zewnątrz, historia Józefa robi wrażenie. Bohater osiąga w Egipcie szczyt władzy. Nawet Egipcjanie oplakują śmierć jego ojca i towarzyszą rodzinie podczas pochówku. Widząc to, Kananejczycy komentują: „Żałoba to ciężka u Micrejczyków” (50:11). Jednak przewracając stronę i zaczynając czytać

księgę Szemot, odkrywamy, że pozycja Izraelitów w Egipcie była w rzeczywistości bardzo niestała, a władza faraona, którą Józef pomógł scentralizować, zostanie ostatecznie wykorzystana przeciwko niemu i jego ludowi.

Księga Be-reszit nie opowiada więc o władzy, ale o rodzinie. Od niej bowiem zaczyna się wspólne życie.

Tora nie uczy, że stworzenie i utrzymanie bliskich w ryzach jest czymś łatwym. Szczególnie matki rodu – Sara, Rywka i Rachela – wiedziały, czym jest rozpacz bezpłodności. Wiedziały, co to znaczy czekać z nadzieją.

Rywalizacja między braćmi to motyw przewodni księgi. Autor Psalmu pisze: „o jak pięknie i wdzięcznie, gdy przebywają bracia zgodnie”. Nie dodaje tylko: i jak rzadko to się dzieje. Niemalże na samym początku historii ludzkości Kain zabija swojego brata Abła. Napięcie między Sarą a Hagar jest tak duże, że doprowadza w końcu do wygnania służącej z dzieckiem u boku. Jakub rywalizuje z Ezawem, a Józef z resztą braci, co w obu przypadkach doprowadza nieomal do śmierci któregoś z bohaterów.

A jednak rodzina pozostaje wciąż ważna – jej członkowie wzajemnie się błogosławią. Dzieci uważane są za dar od Boga nie mniej istotny niż ziemia. Tak jakby Tora chciała nam powiedzieć szczerze, że owszem, rodzina może stanowić wyzwanie. Relacje między żoną a mężem czy między rodzicem a dzieckiem nierzadko są skomplikowane. Ale musimy nad nimi pracować. Nigdy nie będziemy pewni, czy podejmujemy właściwe decyzje. Nic nie wskazuje na to, że rodzice w księdze Be-reszit byli nieomylni. Jednak rodzina to najbardziej ludzka instytucja.

Miłość w rodzinie powołuje na świat nowe życie – to czyni ją uduchowioną. Rodzina jest też źródłem najważniejszej i najtrwalszej edukacji etycznej. Cytując politologa Jamesa Q. Wilsona, „rodzina jest areną, na której dochodzi do konfliktów, a więc musi być dobrze zarządzana”. Jej członkowie „kochają się i kłócą, dzielą i obrażają, proszą i zawodzą”. I dalej: „Rodziny tworzą świat, w którym kształtujemy nasze emocje i uczymy się je kontrolować”¹.

Tora prowadzi nas przez obszary życia, zidentyfikowane w XX wieku jako jedne z najważniejszych pól konfliktu. Dla Freuda kompleks Edypa – pragnienie stworzenia sobie miejsca poprzez usunięcie ojca – był jednym z głównych czynników napędzających ludzkie emocje. René Girard snuł zaś teorię, zgodnie z którą rywalizacja między rodzeństwem może stanowić źródło ludzkiej przemocy².

Wcześniej pisałem, że historia związania Izaaka odnosi się bezpośrednio do kompleksu Edypa. Bóg nie chce, aby Abraham zabił swojego syna, ale aby zrzekł się władzy nad nim. Chce znieść jedno z najbardziej rozpowszechnionych przekonań starożytnego świata, znane w rzymskim systemie jako *patria potestas* („władza ojcowska”) – prawo dające rodzicom pełną władzę nad dziećmi. Gdy zostaje ono obalone, a dzieci zyskują moc samostanowienia, maleje siła kompleksu Edypa. Dzieci otrzymują przestrzeń, w której mogą być sobą.

Pisałem również, że historia walki Jakuba z aniołem stoi w sprzeczności do źródła braterskiej rywalizacji, czyli *pragnienia mimetycznego* – chęci posiadania tego, czym dysponuje brat. Jakub staje się Izraelem w momencie, gdy przestaje chcieć być jak Ezaw i w pełni akceptuje siebie.

Be-reszit nie jest więc hymnem pochwalnym do rodzin. Jest szczerym i przemyślanym zapisem zmagania z najważniejszymi problemami, z którymi może zmagać się nawet najlepsza rodzina.

Ta księga rozstrzyga zatem, że – po pierwsze – dziadkowie są częścią rodziny i ich błogosławieństwo ma znaczenie; po drugie, jak pokazuje Jakub, można błogosławić wszystkim swoim dzieciom, nawet jeśli relacje z niektórymi z nich nie są idealne; po trzecie, jak udowadnia Józef, przebaczenie członkom rodziny jest możliwe, nawet jeśli wyrządzili nam ogromną krzywdę.

Jednym z moich najbardziej żywych wspomnień z czasów studenckich jest słuchanie wykładów *Reith lectures* transmitowanych przez BBC. Jest to ich najbardziej prestiżowa audycja, której pierwszym gościem w 1948 roku był Bertrand Russell. Wykładów, których słuchałem na studiach w 1967 roku, udzielał antropolog z Uniwersytetu w Cambridge, Edmund Leach. Sam miałem zaszczyt wziąć udział w tworzeniu programu w 1990 roku.

¹ James Q. Wilson, *The Moral Sense*, 1993, s. 162.

² René Girard, *Violence and the Sacred*, 1977.

W trzecim wykładzie Leacha padło zdanie, które szczególnie zwróciło moją uwagę. „Daleka od bycia podstawą dobrego społeczeństwa rodzina – z jej ograniczoną prywatnością i brudnymi sekretami – stanowi źródło całego naszego niezadowolenia”³. Był to dla mnie ważny znak, że rodzina może zostać pozbawiona swojej wagi na rzecz seksualnego wyzwolenia i autoekspresji. Rzadko zdarza się, aby tak ważna instytucja została całkowicie obalona w tak lekki i łatwy sposób.

W kolejnych dziesięcioleciach w wielu sferach społeczeństwa małżeństwo zastąpione zostało przez konkubinaty. Ślub brało, coraz mniej osób, na dodatek coraz później, za to więcej par decydowało się na rozwód. W pewnym momencie aż połowa małżeństw w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii kończyła się rozwodem. Aż 50 procent dzieci rodzilo się poza małżeństwem. Obecnie w Wielkiej Brytanii liczba ta zmalała do 42 procent.

Konsekwencje były druzgocące. Wskaźnik urodzeń w Europie daleki jest dzisiaj od wartości zapewniającej zastępowalność pokoleń. Do zachowania stabilności populacji niezbędna jest dzietność o współczynniku 2,1 (średnia liczba dzieci przypadająca na jedną kobietę). Takim wynikiem nie może się pochwalić żaden z krajów europejskich. W Hiszpanii, we Włoszech, Portugalii i Grecji współczynnik ten wynosi 1,3, a ogólna średnia to 1,6. Europa utrzymuje się przy życiu wyłącznie dzięki ruchom migracyjnym na niespotykaną skalę. Europa, którą znamy, umiera.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych znaczna część społeczeństwa żyje w zrujnowanych dzielnicach, w ubóstwie, nie mając dostępu do dobrej edukacji, opieki zdrowotnej i z kończącymi się zasobami nadziei. To z kolei śmierć amerykańskiego snu⁴.

Ludzie, którzy wierzą, że państwo, polityka i władza zagwarantują to, co dobre, prawdziwe i piękne, często traktują rodzinę i jej założenia związane z wiernością i odpowiedzialnością za coś rozpraszającego. Ale dla tych, którzy rozumieją nie tylko znaczenie polityki, ale także jej ograniczenia i związane z nią niebezpieczeństwa, relacje rodzinne stanowią podstawy wolności. To myśl przewodnia wielkiego dzieła Alexisa de Tocqueville’a *O demokracji w Ameryce*, podsumowana w zdaniu: „Dopóki utrzymywało się poczucie rodziny, przeciwnik opresji nigdy nie stał samotnie”.

Ujął to pięknie James Q. Wilson, mówiąc: „Uczymy się znosić ludzi, ucząc się znosić członków naszych rodzin. Ci, którzy uciekają przed rodziną, uciekają przed światem. Pozbawieni przywiązania, opieki i wyzwań tego pierwszego, nie są gotowi przejść testów, sądów i wymagań ostatniego”⁵.

Co dziwne, o tym właśnie opowiada księga Be-reszit. Nie jest to historia stworzenia świata, która zajmuje zaledwie jeden rozdział, ale lekcja tego, jak radzić sobie z konfliktami. Kiedy tylko potomkom Abrahama udaje się stworzyć silne więzi rodzinne, odradzają się jako naród. Wierzę, że rodzina jest miejscem, w którym kiełkuje wolność. Troszcząc się o siebie nawzajem, uczymy się jednocześnie troszczyć o wspólne dobro.



Więcej tekstów rabina Sacksa na stronie: www.rabbisacks.org

[f](#) [t](#) [i](#) [m](#) [e](#) @rabbisacks

The Office of Rabbi Sacks, PO Box 72007, London, NW6 6RW, UK
+44 (0)20 7286 6391 • info@rabbisacks.org

© Rabbi Sacks • Wszelkie prawa zastrzeżone

Biuro rabina Sacksa jest wspierane przez The Covenant & Conversation Trust

³ Edmund Leach, *A Runaway World?*, 1967.

⁴ Charles Murray, *Coming Apart*, 2012; Robert Putnam, *Our Kids*, 2015; Yuval Levin, *The Fractured Republic*, 2016.

⁵ *The Moral Sense*, s. 163.